

O kanonach i apokryfach słów kilka

Autor tekstu: **Zbigniew Choraży**

W sposób cykliczny i z różnych przyczyn pojawiają się w publicystyce biblijnej nieścisłe, a nawet fałszywe informacje dotyczące faktów historycznych. Być może, że zjawisko to w dużej części jest przypadkowe. Niemniej, dla szerokiego grona czytelników potrzebna jest biblijna wiedza podstawowa i rzetelna. To znaczy, że co jakiś czas jest konieczne powracać i przypominać, co jest prawdą. W przeciwnym wypadku nabywana wiedza czytelników w zakresie Biblii również może zawierać błędy.

Zmitologizowanym już dzisiaj tematem jest kanoniczność Biblii, czyli Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu. Z tą kanonicznością wiąże się ściśle sprawa tak zwanych apokryfów, pism religijnych pozbawionych kanoniczności.

Warto mieć pełną świadomość, że dla potrzeb religii kanoniczność jej pism świętych ma znaczenie podstawowe. W tym wypadku tej kanoniczności nieodłącznie towarzyszy przekonanie o Bożym natchnieniu wobec autorów tych pism. Natomiast dla wszystkich, którzy chcą i potrzebują rozmawiać na tematy biblijne kanoniczność lub jej brak, nie ma najmniejszego znaczenia. Pisma kanoniczne i apokryfy w tym wypadku mają taką samą wartość dowodową. Literaturę apokryficzną tworzyli przecież ludzie też umiejący rejestrować fakty.

Typowymi przykładami takiej apokryficznej literatury są dzisiaj *Księga Jubileuszów* oraz trzy *Księgi Henocha*: etiopska, hebrajska i słowiańska. W tym momencie pojawia się dość istotny problem autorstwa ksiąg świętych w ogóle. Jest to sprawa bardzo trudna nawet dla specjalistów. Dlatego lepszym kryterium dla wiedzy o tych pismach jest sprawa ich końcowej redakcji. Nie da się ukryć faktu, że ostatnimi redaktorami pism religijnych judaizmu i chrześcijaństwa zawsze byli z natury rzeczy kapłani. A ciekawostką może być fakt, że to, co jedni kapłani zredagowali i uznali, inni kapłani odrzucali. Ci kapłani, którzy redagowali pisma, byli poniekąd również ich autorami. Taki twórca brał pewien zakres starszej literatury religijnej i traktował ją jako źródło do stworzenia aktualnego utworu zgodnego z wymogami aktualnie obowiązującej religii. Ta starsza literatura religijna generalnie nie była w obiegu powszechnym. Ona spoczywała w zbiorach przywódców religijnych. Dotyczy to głównie dwóch źródeł biblijnych: jahwistycznego i elohistycznego. Z ich udziałem w czasach niewoli babilońskiej w VI wieku p.n.e. została przykładowo zredagowana Księga Rodzaju. Taką wiedzę prezentuje dzisiaj ks. prof. Waldemar Chrostowski, biblista i Przewodniczący Stowarzyszenia Biblistów Polskich.

W podobny sposób zostały przeredagowane w II wieku p.n.e. *Księga Jubileuszów*, *Księgi Henocha* i *Księga Daniela*. Wszystkie te utwory w formie zwojów funkcjonowały w życiu religijnym judaizmu i nowej religii judeochrześcijańskiej na takich samych prawach jak *Księgi Mojżeszowe*. Kiedy Jezus wypowiadał się, że to o nim przepowiadają pisma święte, miał przede wszystkim na myśli etiopską *Księgę Henocha*. To ona opiewała rychłe pojawienie się Mesjasza i Syna Człowieczego. Jezus miał do niej dostęp, podobnie jak i autorzy nowych pism chrześcijańskich. Autorzy wersetów Hbr 11/5 i Jud 1/14 nie napisali ich tylko na podstawie Rdz 5/18-24 — oni musieli znać treść *Księgi Henocha*. Dzisiejsze apokryfy wtedy jeszcze nie były apokryfami.

Co i raz pojawia się nieprawdziwa opinia, jakoby kanon Starego Testamentu został zamknięty już w II wieku p.n.e. Nie jest to prawda. W tym czasie został zamknięty kanon części Starego Testamentu, dotyczącej tylko *Proroków*. Natomiast część nazywana *Pismami* nadal była otwarta aż do roku 90 n.e. Właśnie dlatego uznana *Księga Daniela* nie mogła już być zaliczona do *Proroków* i znalazła się w grupie *Pism* jako ostatnia pozycja.

Mało kto wie, że Wielkie Zgromadzenie rabinów w Jawne w roku 90 n.e. dokonało ostatecznego zamknięcia kanonu hebrajskiego pism świętych, czyli tylko tych pism, które uznano za wystarczająco przydatne w dalszym funkcjonowaniu religii Mojżeszowej. Wydano wówczas oświadczenie:

„Święty Jedynek rzekł: 'dwadzieścia cztery zwoje napisałem dla ciebie, bacz byś niczego do nich nie dodawał'."

Wiadomo, że nieco wcześniej Flawiusz informował o dwudziestu dwóch pismach hebrajskich jako kanonicznych (*Przeciw Apionowi*). To oznacza, że rabini w Jawne przyznali

miejsce w kanonie dwóm pismom do tej pory wątpliwym. Były to *Pieśń nad pieśniami* i *Księga Koheleta*. Wspomniane wyżej dwadzieścia cztery zwoje to odpowiednik dzisiejszych trzydziestu dziewięciu ksiąg Starego Testamentu, gdyż z biegiem czasu niektóre pisma podzielono na mniejsze utwory.

Warto zatem uzmysłwić sobie, że uznawania za kanoniczne konkretnych ksiąg świętych nigdy nie dokonywali ludzie uznani za świętych. Robili to ludzie niewątpliwie posiadający więcej mądrości od innych, ale mający na uwadze głównie partykularny cel aprobowanej przez siebie religii.

Przykładem tego może być właśnie etiopska *Księga Henocha*. Wyrzucona z kanonu hebrajskiego włączona została do kanonu Kościoła koptyjskiego i jest tu pismem świętym do dzisiaj w wyznawanej tam religii chrześcijańskiej.

Koptowie dzisiaj są już niewielką społecznością autentycznych starożytnych Egipcjan sprzed opanowania północnej Afryki przez Arabów w VII wieku.

Na końcu warto również spojrzeć na rzeczywisty stosunek dzisiejszego Kościoła Rzymsko-Katolickiego do hebrajskiego kanonu Biblii. Otóż Kościół ten wcale nie przejął w bezpośredni sposób jerozolimskiej wiary chrześcijańskiej, a mówiąc ściślej judeochrześcijańskiej. Chrześcijaństwo podobnie jak wcześniej judaizm rozwijało się wśród diaspory żydowskiej w Aleksandrii, wielkim mieście północnego Egiptu. Od samego początku, czyli od czasów Aleksandra Wielkiego, był to istotny ośrodek wpływu kultury greckiej na wszystkie dziedziny życia, również na religię. Dlatego religie żydowskie tu kultywowane, miały nieco inną odmianę niż religie jerozolimskie. To w Aleksandrii została przetłumaczona na język grecki Biblia Hebrajska i wbrew pozorom wcale nie „słowo w słowo”. Ten przekład został nazwany Septuagintą, gdyż tłumaczyło go siedemdziesięciu kapłanów żydowskich. Taka jest dzisiaj potoczna wiedza. W rzeczywistości tych siedemdziesięciu kapłanów przetłumaczyło tylko Torę, czyli Pięcioksiąg Mojżesza. Pozostała część Starego Testamentu tłumaczona była na język grecki w późniejszym czasie i całkowicie w zwykły sposób. Aleksandryjscy Żydzi nie znali języka hebrajskiego, dlatego była potrzeba greckiego tłumaczenia żydowskich pism świętych. Ci religijni Żydzi nie uznali kompletności hebrajskiego kanonu. Stworzyli zatem kanon własny, nazwany aleksandryjskim. Jego istotą było dołączenie do kanonu hebrajskiego dodatkowych siedmiu ksiąg. Dopiero tę wersję kanonu aleksandryjskiego przyjął do swego użytku Kościół Rzymsko-Katolicki. Dodatkowe księgi, zwane przez Kościół deuterokanonicznymi, były nieobowiązkowe, ale przydatne do czytania i wychowywania. Ten kanon obowiązuje katolików do dzisiaj. Protestanci jednak preferują hebrajski kanon Biblii.

Wspomniany wyżej bibliista ks. prof. Waldemar Chrostowski, jest jednak w błędzie kiedy twierdzi, że „Biblia jest własnością Kościoła. Powstała z wiary i dla wiary, i została bardzo wiernie przechowana, ponieważ ludzie wierzący w Boga z największą troską ją przepisywali, utrwalali, przekazywali, objaśniali i komentowali”.

Hebrajskie pisma Starego Testamentu były i są własnością żydowskich wyznawców boga Jahwe. Zachowały się do dzisiaj teksty tzw. masoretów z IX wieku n.e., którzy dokonali zapisu tekstów biblijnych w nowoczesnym piśmie hebrajskim. Czyżby oni działali na zlecenie istniejącego Kościoła Rzymskiego? Jeżeli tak, to czemu nie przepisywali po łacinie? Wolne żarty. Własnością Kościoła mogą być co najwyżej chrześcijańskie pisma Nowego Testamentu. Tak zwana Krytyka Biblijna dała już wiele dowodów mniej lub bardziej poważnego fałszowania pierwotnych tekstów biblijnych. Skąd zatem opinia o „wiernym przechowaniu”?

Zbigniew Chorąży

Ur. 1940. Zajmuje się tematyką biblijną. Mieszka w Repkach

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 18-12-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5162) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5162>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl